

Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 24 SIERPNI 1927

Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Plasecki**

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben**

Nr. 60

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasi

| Warunki prenumeraty „LUDU“: | |
|--------------------------------|-------------------------------|
| W Brazylii rocznie | z dołu 11\$000 z góry 10\$000 |
| Półrocznie | 5\$000 |
| Kwartalnie | 3\$000 |
| Miesięcznie | 1\$000 |
| W Argentynie | 6 pezów |
| W Ameryce Północnej i Kanadzie | 250 dol |
| W Europie | 20\$000 |
| Numer pojedynczy | \$200 |

Koronacja Cudownej Madonny Ostrej Bramy w Wilnie.

Wilno, prastara stolica Litwy, dobrowolnym sojuszem wiary, kultury i myśli państwowej od czterystu lat nierozłącznie związane z Polską, dnia 2-go lipca bieżącego roku przeżyło wspaniałą uroczystość. Z ogromnym blaskiem odbyła się koronacja cudami słynącego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Aby zrozumieć, czym ten dzień był nie tylko dla miasta, ale dla całej Rzeczypospolitej, należy uświadomić sobie rolę, jaką cudowny obraz Ostrobramskiej odegrał na przestrzeni wieków w religijnym i patriotycznym życiu Polaków. Malowany, jak wykazały najnowsze badania fachowe, prawdopodobnie w początkach wieku XVI przez wileńskiego artystę, obraz ten posiada znaczną wartość artystyczną. W ciągu stuleci przechodził zmienne koleje. Umieszczony został w ścianie Ostrej Bramy, widoczny z ulicy, w wieku XVII — i już w tym czasie słynie cudami. Przechodził trzy restauracje: pierwszą z inicjatywy O.O. Karmelitów, których opiece został przez władzę miejską poruczony, w wieku XVII; odrestaurowano go olejną farbą nie bacząc, że malowany jest temperą na cienkim podkładzie kredowym. Tylko twarz ocalała w pierwotnej formie. Druga restauracja przypada po najazdzie Szwedów (po którym została w obrazie pamiętka w postaci otworu od kuli), w początkach wieku XVIII. Szatę przemalowano czerwoną farbą. Po raz trzeci wreszcie, bardzo nieudolnie, odnowiono obraz w początkach XIX w., przemalowując między innymi bardzo anatomicznie ręce Madonny. Dopiero ostatnie odnowienie (pierwsza w właściwym znaczeniu fachowa konserwacja) odbyło się w roku bieżącym z inicjatywy konserwatora i historyka sztuki Jerzego Remera. Dokończył ją z pomocą specjalisty, mistrza w swoim fachu, konserwator prof. Jan Rutkowski. Jego zabiegi pozwoliły po raz pierwszy na gruntowne zbadanie historii obrazu i na zabezpieczenie go przed ruiną.

Malowany na deskach dębowych obraz Madonny Wileńskiej niejednokrotnie przenoszony był na inne miejsca np. w czasie pożarów. Ucierpiał z biegiem lat ogromnie: po-

wierzchnią malowidła pokryła gruba warstwa kurzu i kopsiu, deski rozluźniły się, ukazując na obliczu Madonny rysę; drzewo podziurawione było blisko trzema tysiącami szkodliwych gwoździ, którym przybijano metalową sukienkę i wota wprost do obrazu. Obecnie malowidło sparkietowane, o deskach spojonych na nowo, o zaplombowanych woskową tynkturą w barwie neutralnej dziurach, odczyszczane i zakonserwowane od zniszczenia — lśni nowym blaskiem. Sukienka srebrna pozłacana (misternej roboty złotniczej wileńskiej) nie jest już przybita do malowidła, lecz do osobnej deski, połączonej zawiasami z obrazem, a umieszczonej w pewnym odstępie od desek obrazu.

Oto w krótkości historia obrazu, który od setek lat, obok Madonny w Częstochowie (tak że odnowionej przez prof. Rutkowskiego) otaczany jest najszlachetniejszym kultem narodu polskiego. Żadna relikwia nie cieszy się tak wzruszającą czcią ludu Matka Boska Ostrobramska stworzyła całą literaturę, inspirowała poetów i pisarzy do ekstatycznych hymnów na jej cześć. Mickiewicz i Słowacki, dwaj najwięksi poeci polskiego romantyzmu, w dziełach swoich i życiu sławili jej cudotwórczą, piękną i moc. Malarze i muzycy (przed wszystkim Moniuszko) tworzyli dzieła na jej cześć. Głęboko tkwiący w sercu każdego Polaka obraz Ostrobramskiej, stał się oddawanym symbolem rycerskiego katolicyzmu polskiego, tworzącego na północy Rzeczypospolitej niezdołbytą tamą przeciw schizmie i barbarzyństwu najazdów wschodnich, symbolem nieśmiertelności Ojczyzny w dobie najcięższego ucisku. Widomym a wymownym znakiem tego kultu jest wiszące u obrazu wotum nieznanego ofiarodawcy, zawieszono go po ostatnim uwolnieniu Wilna i wioleńiu go do Polskiego Państwa, z lakonicznym napisem: „Dzięki Ci Matko za Wilno“.

Na tem tie zrozumiałą się staje ta pompa, z jaką koronowano Madonnę Ostrobramską w dniu 2-go lipca. Dziesiątki tysięcy państw, państw, z Łotwy i innych, państw obcych, a nawet z zamkniętej kordonami Litwy, nieprzeliczone pielgrzymki, masę duchow-

wieństwa, delegacji wszelkich stowaryszzeń — zebrało się tego dnia w Wilnieby patrzeć na solenny akt, którego dokonał J. E. Kardynał Kakowski w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Rządu Polskiego. Miasto przybrało wspaniałą szatę odnowioną i przystrojone uroczystości, rzeźbiście iluminowane, o prastarym murem tej skarbnicy architektonicznej piękna nadawało polor imponujący. Równocześnie na kilku placach odbywały się msze polowe, a deszcz nie zdołał zgasić blasku obchodu, ani rozproszyć żarliwego nastroju tłumów. Gdy niesiono obraz na wspaniałym feretronie, z którego spływał płaszcz gromostajowy, z Katedry do Ostrej Bramy, zachwyty rzesz panował nieopisany. Wieczorem tegoż dnia zespoł Teatru Reduta z znakomitym artystą Juljuszem Osterwą na czele odegrał w wielkim dziedzińcu pałacowym dramat Calderona „Książę Niezłomny“ w genialnym spolszczeniu Juljusza Słowackiego, dramat apoteozujący chrześcijańską ofiarość i czynne bohaterstwo religijne. Widowisko to w którym brały udział liczne rzesze statystów i koni, sprawiło ogromne wrażenie.

Madonna Ostrobramska znów zasiadła na tronie swoim w wysokiej Bramie miejskiej, królując miastu i krainie, ściągając modlitwy i westchnienia milionów pobożnych pielgrzymów. Wilno raz jeszcze w sposób potężny zmanifestowało swą wiarę, wierność i moc, wysuniętej warowni.

Witold Hulewicz.

Z Brazylii. Kurytyba.

DOM JOÃO BRAGA, arcybiskup Kurytyby obchodzi dnia 24-go sierpnia swój 25 leśni jubileusz biskupi. Przez 5 lat był Dom João Braga biskupem w Petropolis pod Rio de Janeiro, a przez 20 lat biskupem w Kurytybie, stolicy Parany, która obecnie została metropolią arcybiskupią nowej parańskiej prowincji kościelnej. Stowarzyszenia i związki katolickie, jak wogóle wszyscy wierni katolicy Parany, złożyli swoje hołdy Arcypasterzowi dnia 24-go sierpnia. I redakcja „Ludu“ przesyła Najprzew. Ks. Arcybiskupowi swoje najserdeczniejsze życzenia zdrowia i błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy nad powierzoną Sobie owczarnią Chrystusową w Paranie, do której zalicza się także i nasza kolonja polska, najliczniejsza w Brazylii.

OSTRZEŻENIE Z prawdziwą przykrością ostrzedz musimy naszych kolonistów i Rodaków dawną już osiadłych w Brazylii

i Argentynie, przed niektórymi niedawno czy świeżo przybyłymi z Polski Rodakami. W ostatnich dwóch latach napływa z Polski wielu młodych ludzi a nawet wiele młodych małżeństw. Pod wpływem różnych trudności i braku pracy jaki się obecnie u nas zaznacza, małżeństwa te rozchodzą się albo najczęściej mąż podle porzuci żonę zostawiając ją na pastwę losu. Ci lekkomyślni udają się potem na nasze kolonie i starają się ożenić, oszukując kolonistów choć mają żony albo w Polsce albo tu nawet. Wiemy już o 5 oiu takich wypadkach niezmiernie przykrych, obecnie znowu trzech takich kandydatów do małżeństwa z córkami naszych kolonistów, krąży po interiorze Parany. Prosimy kolonistów, by przed małżeństwem zamierzonym dobrze się najpierw dowiedzieli o stanie cywilnym takiego kandydata czy to przez nasz Konsulat czy przez Proboszcza wprost z Polski, bo później już żal daremny. Niebawem mają w Polsce powstać biura detektywów amerykańskich to za 15\$000 można będzie dostać wszystkie szczegóły takich różnych osobników. Ktokolwiek ceni sakrament małżeństwa i los swych dzieci, ten postępuje w tak ważnej sprawie życiowej z całą ostrożnością.

PREZYDENT MUNHOZ DA ROCHA powrócił do Kurytyby dnia 20-go sierpnia z Paranagua, po przebyciu miesiący zimowych na wybrzeżu parańskim.

COMPANHIA MARCONDES w São Paulo popadła w bankructwo; niedobory wynoszą 19 milionów milrejsów. Wśród poszkodowanych znajdują się i politycy parańscy i tak: Afonso Camargo stracił 101 kontów, Dr Marins Camargo 181 kontów, dr. Albuquerque Maranhão 218 kontów, a dr. Francisco Beltrão 121 kontów.

DR. EURIDES CUNHA deputowany do kongresu federalnego w Rio de Janeiro złożył swój mandat poselski i ustąpił z kongresu na rzecz dr. Marins Camargo obecnego wiceprezidenta Parany. Dr. Eurides zostanie prefektem Kurytyby po objęciu rządów w Paranie przez Alfonsa Camargę.

Rio de Janeiro.

PRZYCZYNY OBCENEGO PRZESILENIA HANDLOWEGO w Brazylii należy szukać w trudnościach na rynku kawowym. Kawa jak wiadomo jest najcenniejszym produktem wywozowym Brazylii i eksport kawy reguluje ceny towarów, przypływ i odpływ pieniądza i jego wartość. Jedną z poranych gazet w São Paulo pisze w tej sprawie pod dniem 17-go sierpnia: „Z wielu powodów które się zbiegły w obecnej chwili, powstało w naszym handlu poważne przesilenie, które zaznacza się: wielkim brakiem wszelkiego ruchu w jakimkolwiek

handlu, zastojem we wielu przedsiębiorstwach, wycofywaniem kapitałów, trudnościami w dyskontach po bankach i t. d. — Znacznie do tego przesilenia przyczyniło się trudne położenie na rynku kawowym. Żniwo tegoroczne od lipca 1927 do lipca 1928 da jakie 16 do 17 milionów worków kawy, a więc o 7 lub 8 milionów worków więcej niż przewidywano przy średnich żniwach na całym świecie. Aby poprawić ten stan rzeczy, to należało wyprzedać cały zapas pozostały ze zbiorów 1926—27 by bez przeszkód można było zająć się nadwyżką obecnego żniwa. Tymczasem instytut kawowy za przeszłych rządów (w São Paulo) zawikłał nierozważnie położenie na rynku kawowym w straszny sposób, bo zamiast wyprzedać przeszłe zbiory zebrał i zachował z nich około 3 milionów worków, które obecnie powiększają ten nadmiar kawy do 16 lub 17 milionów worków rzeczywistego składu. I w tem leży cała trudność na rynku kawowym, która wpływa na wszystkie stosunki gospodarcze stanu (São Paulo). Odpowiedzialność za to spada na instytut kawowy, który zamiast prowadzić obroty kawą, przyczynił się do wielkich strat nie tylko przez to przesilenie z nadmiaru kawy, ale jeszcze przez ciężkie podatki które dochodzą do 4\$500 na worku, na co zaciągnął już pożyczkę obrotów kawą nie poprawił.

PRZERAŻAJĄCE PRZESILENIE finansowe nawiedziło stolicę z powodu ogromnego zastoju w handlu jak donosi telegram z Rio z 16-go sierpnia. Hurtownicy skarżą się na drobnych kupców, którzy nie mogą dostać pieniędzy na opłacenie swych zobowiązań. Liczba różnych umów, konkordatów i częściowych bankructw wzrasta zaszczepiająco.

MIEDZYPARLAMENTARNA KONFERENCJA HANDLOWA, która rozpocznie się w Rio dnia 5-go września, zapowiada się wspaniale. Przyjął zgłosiło 250 delegatów z 45 państw; wśród delegatów znajduje się 44 byłych ministrów z różnych państw. Rząd brazylijski przygotowuje wspaniałe przyjęcie gości. Ci z nich co już przejechali, są wprost zachwyceni postępem, rozwojem i pięknościami stolicy Rio de Janeiro.

PRAWA PRZECIWIW AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ w Brazylii zostały dnia 12-go sierpnia przez prezydenta Waszyngtona Luiza podpisane i wchodzi w życie. Nie pomagała więc żadna agitacja ani zebrań po ulicach demagogów, jak Mauricia Lacerda lub Irineu Machado i innych. Zdrowy zmysł ochrony kraju i jego mieszkańców przed nieobliczalną agitacją zwyciężył; liczba obrońców anarchii i bezładu była znikomą; policja i rząd

Uwagi dla Rolników.

Pamiętajcie, że dodając nieco więcej pracy i trochę kosztu, mogliście z pół Waszych sprzętów dwa a nawet trzy razy większe plony niż dotąd. O ile tego nie wiecie, to radzimy Wam, żebyście się sami o tem przekonali i to najlepiej przez doświadczenie z naszym nawozem.

Trzeba wiedzieć, że każda ziemia oprócz dobrej uprawy potrzebuje konieczne dodania potasu, kwasu fosforowego i azotu, o ile chcemy, żeby wydała jak największe plony. Na podstawie licznych doświadczeń, zrobionych wśród naszych kolonistów, przygotowaliśmy odpowiednio mieszankę dia zboża, kartofli, kukurydzy, warzyw i t. d.

Te mieszanki zawierają wszystkie potrzebne składniki w ilości odpowiedniej dla całego okresu wzrostu i są rozprzedawane w workach wagi 40 kilogramów.

Tych 40 kilogramów mieszanki wystarczą na dobre nawożenie co najmniej jakich 600 metrów kwadratowych.

Wszystkie nasze worki z nawozami opatrzone są następującą marką



Zróbcież przeto już raz jedno porządne doświadczenie z naszym nawozem i to w sposób następujący

Trzeba odmierzyć sobie kawałek ziemi 600 metrów kwadratowych wielki, t. j. 15 metrów szeroki i 40 metrów długi.

Na tym kawałku, który zostawicie zupełnie bez nawożenia, posadzicie naprzykład kartofle.

Obok niego odmierzycie drugi taki sam kawałek ziemi t. j. 15 metrów szeroki i 40 metrów długi, na który po zoraniu, na jankich 8-14 dni przed sadzeniem, równocześnie rozsiejecie worek naszego nawozu marka BAT.

Zawsze lepiej rozsiał nawóz na całe pole a nie tylko do dotków.

Rozsiany nawóz zabronujecie i za jaki tydzień posadzicie kartofle. Uważać trzeba tylko, żeby na obydwóch kawałkach posadzona była jednokawałowa ilość kartofli.

O ile tak zrobicie, ręczymy Wam,

wzmocnił znacznie swoją władzę. «A Nação» dziennik komunistyczny zawiesił swoje wydawnictwo i jeszcze jakieś dwa małe czasopisma komunistyczne.

że o ile nie nastąpi podczas wzrostu długotrwała susza, która uniemożliwiła działanie nawozów, to z kawałka pola nawożonego otrzymacie plon daleko większy, który sownie opłaci tę trochę roboty i kosztu za nawóz.

Abyscie się o tem dobrze przekonali, to trzeba przy kopaniu kartofli odważyć osobno plon z kawałka nienawożonego a osobno z kawałka nawożonego i porównać te plony ze sobą.

Policzcie następnie wartość zwiększonego plonu z pola nawożonego, odliczcie od tego kosztu nawożenia a przekonacie się, że mówimy prawdę, polecając używanie nawozów sztucznych naszej marki



Większość tutejszych rolników stosuje nawozy tylko jednostronnie, t. j. najczęściej tylko mąkę kosną, a to dlatego, że uważają że to taniej wyjdzie.

Jak wszystkim wiadomo, my sami mamy fabrykę mąki kostnej i leży w naszym interesie, żeby jak najwięcej jej się sprzedało, ale chcąc dobrze poradzić, polecamy Wam, żebyście kupowali nasze mieszanki a to dlatego że zawierają w sobie wszystkie składniki potrzebne do wzrostu roślin t. j. potas, azot i kwas fosforowy w stanie łatwo rozpuszczalnym, gdy tym czasem mąka kosna zawiera przeważnie kwas fosforowy trudno rozpuszczalny.

Zróbcie dlatego doświadczenie z naszą mieszanką a zobaczycie, że radziliśmy Wam dobrze. Wszelkie SZTUCZNE NAWOZY z wyjątkiem mączki kostnej sprowadza się z Europy.

Oprócz sztucznych nawozów zawsze mamy na składzie dobre pługi, brony, siewczarnie, młocarnie, maszyny do kruszenia kukurydzy, jakoteż i wszystkie inne potrzebne narzędzia rolnicze.

Zapraszamy do odwiedzin naszego składu.

Zamówienia osobiste czy listowne zatwierdzamy zaraz. Przyjdźcie a zobaczycie, że będziecie zadowoleni.

Dom handlowy:
CASA HACKRADT
Caixa postal 420 - Curityba
Rua 15 de Novembro 96

Węgier, który w roku 1916 ukoronował młodego Karola na króla Węgier.

Rząd i władze państwowe występują z całą surowością przeciw propagandzie bolszewickiej i konfiskują wszelkie wydawnictwa tajnych drukarni komunistycznych.

W pewnej wiosce pod Presburgiem gospodarz jeden przychwył zoną swoją na cudzołóstwie; za karę za ten występek skropował jej ręce i nogi i powiesił na futrynie drzwi, a potem powiesił się sam także

Szwecja.
Dziennik szwedzki «Dagens Myneter» donosi, że Troicki były komisarz wojny sowiecków w jesiennym zjedzie do Sztokholmu stolicy Szwecji, gdzie zamieszka w zakupionym przez siebie domu (i gdzie w bankach złożył sobie na stare lata 27 tysięcy złotych rubli. — Pr z y p. Red.)

Turcja.
Telegramy z Angory stolicy Turcji donoszą pod dniem 9-go sierpnia, że rząd turecki uznał niedzielę za dzień tygodniowego spoczynku, bez względu na piątek, który jest dniem świętym muzułmanów.

Palestyna.
Rząd palestyński postanowił wystawić wielką fabrykę nad

TONICO INFANTIL

Znakomite lekarstwo wzmacniające dla dzieci.

Laboratorio Nutrotherapico

DR R. L. & C. - RIO

Morzem Martwym, aby wyzyskać składowe części chemiczne wody tego morza, zwłaszcza asfalt, sodę, sól i siarkę, których ta woda zawiera bardzo wiele do tego stopnia, że nawet nie umiemy pływac nie może zatonać w głębinach tego morza tylko utrzymuje się na powierzchni; nadto po pierwszej kąpieli w morzu martwym schodzi zaraz kąpielom się naszkórek. Misja amerykańska naukowo zamyśla czynić poszukiwania za zaginionymi miastami Sodoma, Gomora, Siddim i Seboim, których zagubę opisuje nam pismo święte.

Hiszpanja

Dyktator Hiszpanji generał Primo de Rivera zapowiada, że w pierwszą niedzielę października zbierze się w Madrycie Zgromadzenie Narodowe z partji politycznych istniejących w kraju. Zgromadzenie narodowe ma zastąpić parlament zniesiony przez dyktaturę.

Portugalia

Z Lizbony donosi telegram że w roku 1926 słym wyjechało z Portugalji 88 tysięcy emigrantów.

St. Zjednoczone

Na półwyspie Alaski spadł 18-go sierpnia ogromny meteor (jakieś ciało niebieskie, ogromna bryła z żelaza lub kamienia) z przestworza niebieskiego i wbił się głęboko w ziemię; od uderzenia jego została góra 300 metrów wysoka zrównana z ziemią. Uчени wybierają się by zbadać to zjawisko.

Dziennik watykański «Osservatore Romano» donosi, że skoro tak poważny kandydat na prezydenta jak Colidge rzekł się ponownej kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych, to obecnie wybór demokracji Alfreda Smitha burmistrza Nowego Jorku na prezydenta jest już prawie pewny, a wiadomo że Smith jest gorliwym i praktykującym katolikiem. Byłby to więc pierwszy prezydent katolicki Stanów Zjednoczonych

Sacco i Vanzetti, anarchiści włoscy mimo strasznej światowej wrzawy żydów, masonów i socjalistów, zostali i przy drugiej rewizji wyroku skazani na śmierć i zgina na krześle elektrycznym dnia 22-o północy. Ostre pogotowie policyjne i wojskowe zarządono we wszystkich miastach, zwłaszcza w N. Jorku i Bostonie gdzie kawalerja patroluje na ulicach

Dr. PALUMBO

Były inspektor Departamentu Zdrowia de Saude Publica w Rio
KLINIKA MEDYCZNA
Wyjeżdża na zwolnienie do choroby i nie tylko w miasto ale na kolonie tak w uzien jak i w porcy. Posługuje się tylko autem. Konsult. num: Rua Selvanha Merinho N 1, (obok katedry).

KORESPONDENCJE

GEOS WOŁAJĄCEGO NA PUSZCZY.
Z pewnej parafji piszą do nas: Z wielkim bólem serca czyta się w gazetach o przesładowaniu naszej Świętej Wiary w Meksyku. Wszakże tam nie było ani prawosławia, ani nihilizmu?.. Niestety, kiedy my orawie sami przykładamy do tego rękę. Naprzykład w naszym kościele są trzy dzwony, (jeden

zbity) które od dziesiątek lat stały milczą dlatego, że nima kogo coby dzwonił. Czyżośmy coby dali jakieś demoniczne siły zabronią nam dzwonić? Torujcie drogę pańską, czyncie proste ścieżki jego. Hypokryzje; czyli udawanie dobrego można porównać do fałszywych pieniędzy. Oddający się takiemu sportowi puszczania w obieg, może zająć na ławę oskarżonych. N. N.

POMYŁKA.

zasiała w ostatnim numerze «Ludu» Synema «Quo Vadis» odbył się w kino «Republic» nie 29-go września lecz 29-go sierpnia w ponie dziatek, o godzinie 8-mej wieczorem, na dochód kościoła polskiego i Kolonjum Henryka Sienkiewicza. Bilety do gabyia u Ks. Proboszcza St. Trzebiatowskiego, w sklepach p. Domańskiego i Amplewskiego.

Telegramy z Polski

Warszawa, 14-go sierpnia. — Donoszą z Kowna (stolicy Litwy), że nowy poseł polski w tem mieście p. Arosioffo (?) który nastąpił po posle Aleksandrowskim objął już urządowanie Przemawiając do dziennikarzy oświadczył nowy poseł, że żywi dla Polski głęboką przyjaźń i podziwi i uznaje i wyznaje także, że kraje sąsiadujące z Polską zawdzięczają jej we wielkiej mierze swój rozwój. W tem położeniu znajduje się i Litwa, która kulturalną i intelektualną swoją spuścizną zawdzięcza w znacznej mierze wielkiemu narodowi polskiemu. Także i pod względem politycznym stanowisko Polski jest godne wszelkiej pochwały, gdyż choć się jej niezliczone razy nadarzały sposobności mieszania się we wewnętrzne stosunki krajów sąsiednich, to przecież zawsze okazywała największy respekt

tak dla niepoległości jak samorządu tak Litwy jak i innych krajów pogranicznych. (Kablegram pubałamucny; chyba poseł litewski tak w Warszawie przemawiał Wogóte telegram niejasny, choć treść istotna prawdziwa. Przyp. Red.)

Berlin, 16-go sierpnia. — Pewna gazeta niemiecka z miasta Królewa, odnośnie do planów porozumienia Polski z Litwą, daje do poznania, że obecny pobyt w Polsce p. Herbaczewskiego profesora z uniwersytetu kowieńskiego ma za cel wybadanie tak narodu jak i rządu polskiego co do możliwości zbliżenia się obu krajów Polski i Litwy. Rzeczony dziennik przypuszcza nawet, że profesor Herbaczewski ma poleconą misję tajną od rządu litewskiego i wszystko wskazuje, że Polska wysła na Litwę swoich zwolenników.

Warszawa, 13-go sierpnia. — Profesor William Caldwell z uniwersytetu w Montreal w Kanadzie, wygłosił tu dożyty o emigracji polskiej do Kanady wobec licznej a doborowej publiczności. Profesor Caldwell oprócz tego, że jest doskonałym znawcą emigracji, jest także i wielkim przyjacielem Polski, toteż wywody jego rządziście oklaskiwano a po konferencji składano mu życzenia.

Warszawa, 16-go sierpnia. — Zostały tu skonfiskowane nakłady kilku dzienników z opozycji (chyba z lewicowej Przyp. Red.), które oskarżają rząd, że on jest winnym ucieczki z więzienia generała Zagórskiego znanego przeciwnika marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 16-go sierpnia. — Potwierdza się już poprzednio podana wiadomość,

Teatr im. Juljusza Słowackiego w Kurytybie

(Połączony)

wystawia dnia 27-go b. m. nowocześnie komeję w trzech aktach pod tytułem:

Małżeństwo Loli

H. Zbierzebockiego.

Jest to pierwsze przedstawienie teatrów połączonych pod kierownictwem p. W. Tomaszewskiego; jesteśmy więc pewni, że sala Związku będzie zapelniona publicznością sprzyjającą rozwojowi Teatru. Po przedstawieniu BAL. Podczas bala i antrakto przegrwać będzie wyborowa orkiestra pod batutą p. Skibińskiego. Początek o godzinie 8-mej i pół wieczorem.

Komisja Teatralna

Różne gatunki NAWOZÓW SZTUCZNYCH i Organicznych firmy:

CASA HACKRADT

Curityba — Rua 15 de Novembro 96.



ADUBOS CHIMICOS

KUNSTDUNGER - SZTUCZNE NAWOZY
FERNANDO HACKRADT & Cia SATTIG LTDA

Curityba

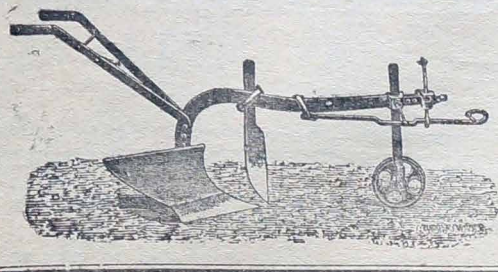
Wszelkie SZTUCZNE NAWOZY z wyjątkiem mączki kostnej sprowadza się z Europy.

Nasze Plugi

Już od lat cze-
rech importo-
wane przez

CASA MELICHAR zadawalniają bardzo klientów.
Kolonisci sami rozgłaszają z dnia na dzień, że plugi
te są najlepsze i nadają się do każdego gruntu. — Do
nabycia tylko w firmie:

Fernando Hackradt & Cia., Sattig Ltda
CURITYBA — RUA DE NOVENBRO Nº6



ze na Białejrusi wybuchła za-
ręba cholery. Rząd polski po-
czynił już energiczne zarządze-
nia wzdłuż granicy.

London, 16-go sierpnia. —
Kardynał Bourne dokonał uro-
czystego poświęcenia kościoła
w Burslem. Przy tej okazji
wspomniał kardynał o nie-
dawnej swojej wizycie w
Polsce i oświadczył, że przy-
jaźń Anglii wzrasta coraz wię-
cej względem Polski która sta-
nowi prawdziwy mur obronny
Europy przeciw bolszewizmo-
wi. — Jestem przekonany —
zaznaczył najwyższy dostojnik
kościół katolicki w Anglii —
że Polska przy pomocy
Anglii będzie się dalej szybko
rozwickała a wpływ polityczny
Polski będzie wzrastał coraz
więcej a do czego ma Polska
nie tylko prawo lecz to jest naj-
ważniejszą koniecznością dla
zachowania pokoju w Europie.

Warszawa, 13-go sierpnia.
Władze policyjne wykryły we
Warszawie centralny ukraiński
komitet komunistyczny, którego
przewodniczącym niejaki Szaweł
ka został pojmany w chwili,
gdy drukował odezwę wzywają-
cą naród do buntu. Przy tej
sposobności skonfiskowano 20
tysięcy odezw jakoteż i inny ma-
teriał nadany do druku. Prócz
przewodniczącego uwięziono je-
szcze 18 komunistów.

Warszawa, 17-go sierpnia.
Przylecieli do Warszawy, gdzie
zostali z niesłychanym zapalem
powitani, lotnicy francuscy Weiss
i Assolant po dokonaniu wzo-
tu nad wschodnią Europą (Rosją).

Warszawa, 18-go sierpnia.
Gazety donoszą, że rząd polski
postanowił poprostu nie prze-
prowadzać wyborów w Mało-
polsce wschodniej (dawnej Ga-
licji) a to z tego powodu, że nie
zadecydował, czy wybory mają
się odbyć według dawnego sy-
stemu austriackiego czy też na-
leży wprowadzić nowy system
wyborczy.

Warszawa 18-go sierpnia.
Rząd polski złożył w sekretarja-
cie Ligi Narodów w Genewie
do zarejestrowania trzy na-
stępujące umowy: umowę
kolejową z Niemcami podpi-
saną w Berlinie w marcu 1926
roku; umowę polsko-niemiecką
odnośnie do ułatwień frachtow-
ych podpisaną w Warszawie
26-go marca 1927 roku i umowę
o ruchu granicznym podpi-
saną w Poznaniu 27-go stycznia
1927 roku.

Paryż, 18-go sierpnia. —
Lotnicy francuscy Weiss i Assolant
przybyli dzisiaj na pole
lotnicze w Le Bourget. Lotnicy ci
obiecili Europę wschodnią w
przełocie 8400 kilometrów.

Paryż, 19-go sierpnia. —
Na pokładzie statku »Massilia«
jako delegaci Polski na

Ostrzeżenie dla Publiczności!

Odbiorcy muszą uważać zawsze na lekarstwa podrobione i nie przyjmować produ-
któw wątpliwych zastępujących prawdziwą

Cafiaspirina,

która jest jedynym lekarstwem, skutecznym na bóle głowy, zębów, uszu i bez wąpie-
nia najlepiej znosi ją organizm. — Jeśli ci kto ofiaruje podobne wyroby to nie należy ich
przyjmować jak tylko prawdziwe zaopatrzone marką KRZYŻ BAYER



wybitą na każdej pigułce, czy to w tubce, czy w kopercie, czy na pastylce.

międzyparlamentarny zjazd han-
dlowy do Rio jadą: Książę
Henryk Lubomirski, senator Eryk
Kurnałowski, Emil Trepka i hra-
bia Eubiński.

Warszawa, 20-go sierpnia.
Poseł Stanów Zjednoczonych
Ameryki północnej w Warsza-
wie, złożył w imieniu swego
rządu ministrowi spraw zagra-
nicznych Zaleskiemu podzięko-
wanie za niezliczone dowody
sympatii i przyjaźni, iakich dała
dowody Polska względem ofiar
niedawnych wylewów rzeki Mis-
sissippi.

Warszawa, 20-go sierpnia.
Międzyparlamentarna stała komisja
która ma badać warunki rozwoju
portu polskiego Gdyni
położonego niedaleko Gdańska,
postanowiła ze względu na wzra-
stającą stale wywóz towarów
z Polski, rozszerzyć znaczenie
pojemności portu gdyńskiego.
Przy tej sposobności nadmie-
niają dzienniki, że poseł amery-
kański zawiadomił rządowo
rząd polski, że wkrótce przyja-
dy w odwiedziny do Gdyni dwa
wielkie kontrtorpedowce z ame-
rykańskiej floty wojennej.

Berlin, 17-go sierpnia. —
Dziennik niemiecki »Vossische
Zeitung« donosi, że stosunki
handlowe między Polską a

Niemcami w ostatnich dniach
się znów ożywiły. Dziennik
powyższy zaznacza, że syndy-
kat przemysłowców niemiec-
kich został już urzędownie
zawiadomiony o wizycie prze-
mysłowców polskich w Berli-
nie i zamiar tej wizyty schodzi
się o do czasu z niedawnymi
pogadankami między posłem
niemieckim Rauscher'em w
Warszawie a polskim minist-
trem spraw zagranicznych
Zaleskim

Odpowiedzi Redakcji

P. Mikołaj Makowiecki. — 328 otrzy-
mano.
P. Stanisław Frankowiak. — 168 o-
trzymano.
P. Stanisław Buba. — 106 otrzymano.
P. Wł. Richter. — 109 otrzymano.
P. Stanisław Motylowicz. — 126 otrzy-
P. Antoni Głuchowski. — 538 otrzymano.

PAN LUCJAN WILKE

otrzymał po 6 miesięcznej praktyce w
biurze dypl. m. buchalt. wystawiony
przez p. Profesora Raül Gomeia.
Redakcja »Ludu« życzy nowemu buchal-
terowi p. L. Wilke dobrego powodzenia.

Zapłać prenumeratę »Ludu«

»prostawanie: W nr. 54 »Ludu«
zamiast Piotr Spisła, przez pomyłkę wy-
drukowano Piotr Solka.
PO 10\$000
Józef Kieca, Jan Faist, Antoni Mar-
czyński, Stanisław Pajewski, Jan Soczek,

Jakob Augustyn, Władysław Filus, Jan
Mikoz, Jan Wójcik, Walenty Stawicki,
Marcin Dalecki, Wincenty Resner, Mi-
chał Kocotański, Antoni Buszka, Marcin
Smielewski, Jan Sumiński, Ludwik Jang,
Franciszek Karolczak, Piotr Bobik, Fe-
liks Nalepiński, Gustaw Rytlicki, Szcze-
pan Respandowski, Franciszek Fabis,
S. Birgeman, A. Biaduszkiewicz, A. Ku-
czyński, A. Grala, W. Barneł, Julia
Kalinowska, M. Borłowski, S. Chro-
stowski, A. Bolesła E. Uszacki, Ks.
Konst. Zajkowski, M. Fiszler, W. Paltian,
S. Niemcewicz, Szymon Garstka, J. Za-
wadzi, Jan Bil, Stanisław Łukasik
C. d. n.

POSZUKIWANIA.

Poszukuje się Stefana Seniu-
ka. Niech się zgłosi we własnym a
ważnym interesie do redakcji »Ludu«.
Uprasza się osoby znające miejsce jego
pobytu, by zawiadomiły o tem redakcję.

Na sprzedaż

5 dobrych cielnych krów, 4
jaitówki dwa cielęta (jednowieczki), 200
kur, 1 wóz, 2 konie i rolnicze narzędzia.
Złazasze się można do

FRANCISZKA SZULCA
na kolonii AFONSO PINNA (mu-
nicípio São José dos Pinhães), Parana.

Dr. Michał Chmielewski

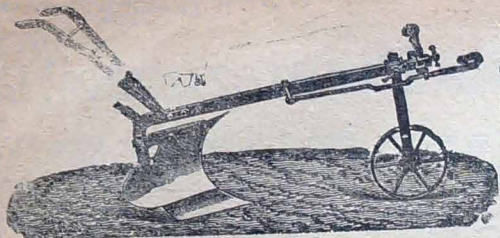
ADWOKAT
Rua
Christovam Colombo N. 2110
PORTO ALEGRE.

Otarł krew z polozka i podniósł
pistolet.
Lopez liczył. Huknął strzał. Nor-
man stał czoł. Kula przeleciała tuż koło
głowy.
— Dobry miał zamiar! — rzekł do
siebie Norman, biorąc nową broń z re-
ki sekundanta.
Zniżył pistolet, mierzył w sorce.
Znowu huk, Norden zachwiał się.
Dr. Hooker spostrzegł, że z rozer-
wanego lewego rękawa kapłała krew.
— Jeszcze mogą dalej walczyć! —
rzekł Norden.
— Kula drasnęła mię w bok i w
lewe ramię.
— Ale teraz ja strzelam!
Oczy zbrodniarza zabłyśły dziko.
Mimo upływu krwi trzymał się dobrze.
Ręka ani mu nawet nie drgnęła.
— Raz — dwa — trzy!
Norden wystrzelił. Norman stał
nieporuszenie. Ale tylko chwilę. Potem
runął.
Lekarz i sekundant przyskoczyli
doń. Złożono go lekko na murawie.
Służba przybyła z noszami.
— Rana śmiertelna? — zapytał
przerazony inspektor haecydy.
— Sennor Wilkes raniony mocno!
Kula przeszła płucal!
Norman był bez pamięci. Lekarz
nałożył mu potrzebne przewiązki. Nor-
dena opatrzył również.
Sekundanci podprowadzili go gdyż
nie mógł o własnych siłach utrzymać
się na nogach.
I tak ruszył z »góry śmierci« smu-
tly orszak
Na wierzchołkach gór stały wystra-
szone strzałami szalisi (owce) i patrzy-
ły z przerażeniem na miejsce plukania
czci ludzkiej eliksirem krwi.
Czerwone ślady znaczyły miejsce
nowej zbrodni potępieńca Nordena...
Miał rękę, a Norman nie przy-
chodził do siebie.
Ukochana jego Ines nie odwiedzi-
ła ciężko ranionego.
Zajęta była swoim Nordenkiem.
Dowiedziała się bowiem, że i Nor-
den nieo raniony. O nim więc myślała.
W czas obiedni raniony ocukał się
z omdlenia, zapytał o brata.
— Czy nie przyszedł do mnie ja-
kie wieści z Albuquerque?
Zamiast odpowiedzi wpadł błąd
męzkozyzna.

— Drogi mój bracie — zawołał —
co słyszysz! Jakże straszne nieszczęście!
— Panie doktorze — rzekł chory
— to mój brat; niech więc z nim przed
śmiercią rozmówię się...
— Chodź, bracie, siadaj koło mnie.
— A pan, panie doktorze, niech
da znać do sądu — niechaj przyjdą ja-
kie osoby sądowe — chodzi bowiem o
uwięzienie oszusta!...
Lekarz wyszedł z pokoju.
Robert opowiedział Normanowi,
jakim sposobem dostał się z więzienia
na wolność.
— A ja znowu — nie będę ci ukry-
wał — że padłem — z ręki oszusta »na-
szego... Co robić?
Taka widał wola niebios...
Gdzie ten nędznik? — zawołał
Robert.
— Widocznie w hotelu...
— Ale słuchaj — powiem ci coś...
— będziesz mieć z tym okpiświatem
jeszcze dużo do czynienia — gdyż ma
rodzinną naszą papiery.
I tak ciebie samego nie uzna
sąd spadkobiercą dopóki nie ma doku-
mentów...
Podczas rozmowy pojawili się dwaj
wysocy urzędnicy sądowi.
Dr. Hooker postarł się o to
Zjawili się z dobrą wieścią sądu
w Albuquerque.
Sąd więc i tak już domyślił się,
że Norden był fałszywym spadkobiercą
i dlatego rozporządził jego uwięzienie.
Sprawę tę poruszono wobec
chorego Normana — Robert Wilkes skła-
dał swoje zeznania o kradzieży w kla-
stozurze houstoniskim, a urzędnicy je za-
protokutowali...
Ale jakim sposobem dostał okpi-
świat potrzebne dokumenty, których
nawet nie miał Robert przy sobie?
Rozmaito były domysły.
— Naraz ożwił się krzyk u drzwi.
— Muszę ja muszę widzieć się ze
sennorem Wilkes! Puście mnie!
Wleciała jakaś kobieta, widocznie
sługa, i zalamując ręce wołała:
— Właśnie mówiono mi że sennor
Wilkes umiera!...
A ja mam straszną tajemnicę.
Muszę, muszę powiedzieć wszystki!
— Co to za dziewczyna?
— To pokojówka mojej żony —
mruczał Norman — Puście ją... kto
wie, co mi ma donieść...

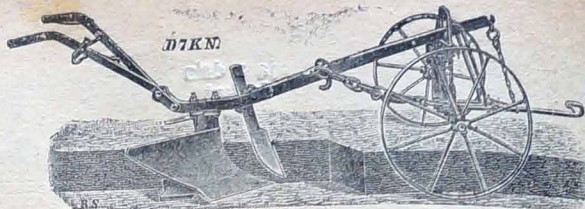
Ines zakłóciła rozmowę takim mi-
lym dla Nordena zwrotem:
— Pójdiesz jutro do sądu panie
markizie. Tam uznają pana za Roberta
Wilkes.
— Nie kpij pan! — zawołał Norden.
Ines uśmiechnęła się.
— Nie myśl o tem!
— Dzisiaj w południe wysłałam do
sądu brakujące dokumenty w pańskim
imienu!
— Pani sama?
— Tak. Czy to tak trudno odga-
dnąć?
— Życie moje należy do pani!
— Tak — do mnie. Masz pan żyć
dla mnie — dla swojej Ines —
— Bez pana będę w świecie sa-
metnal...
— Ines, droga Ines!
— Jak tylko Norman powróci, do-
trzymam danego słowa —
— Tak przysięsam skończyć naszą
rozmowę. Staraj się pan tymcza-
sem — podozasz nieobecności Normana
nie być w domu.
— Może być rzeczą niebezpieczną.
— Aż potem —
— Tak, potem użyjemy świata obo-
je! — szeptał Norden, przyciskając do
siebie odną postać gorącej Meksykanki.
— Ukochany! pomnij na swoją
obietnicę!
Nie dała mu przyjść do słowa.
Zniknęła.
Awanturnik szedł jak senny przez
park.
— Nie zmierzkał skulonej posta-
ci, która w cieniu werandy podstuchi-
wała...
Norman wrócił z podróży przedzej,
aniżeli się spodziewano.
Posłała go Nordena do gospody.
— No jakże stoi sprawa ze spad-
kiem? — zapytał Norman krótko.
— Sprawa spadkowa, panie bra-
cie — cedił Norden pomalu — dzisiaj
właśnie uznano mnie spadkobiercą i od-
dadzą mi niebawem moje majątkości!
Norman zdziwił się.
— Przecież brakowało panu pa-
piarów bardzo ważnych — zauważył
— Tak, brakowało, ale nadeszły
z pakunkami — rzekł spokojnie.
— A więc jesteś pan moim bratem!
— Tak, Normanie!
— Dziwna rzecz.

— W Albuquerque mówiłem z pew-
nym panem który uważa się również
za mojego zaginionego brata!
— Oszust jakiś! Ma papiery?
— Niema ich.
— Skradziono mu je w szpitalu
w Houston, gdzie leżał chory.
— W Albuquerque zapadł powtór-
nie w chorobę. — Wrócił do Santa Fe,
kiedy wyzdrowieje.
— Bajka, braćszku!
— Nie bajka!
— Uważam tego człowieka za mo-
jego brata.
— Przypomina mi obliczem ojca.
— Nado — uderzające podobień-
stwo do mnie!
— A główna rzecz — ja go uzna-
ję za brata — dodał Norman głosem
podnieconym.
Norden skoczył doń.
— Nie waż mi się pan podejrz-
wać mnie o oszustwo! — wrzasnął.
— Jeszcze słowo, a wpakuję pana
do więzienia razem z pańskim kandy-
datem na spadkobiercę!
Norman nie dał za wygrane.
— Nie myśl pan, że mnie wy-
straszyysz!
— Powtarzam to, co powiedziałem
jeszcze raz.
— Kto wie, jakim sposobem przy-
szedłeś pan do tych dokumentów!
— Odwołał pan obęgl!
— Nie myśl nawet!
— Dobrze. Dasz mi pan krawawą
satisfakcję. Czy może uchylisz się pan?
— Nie uchylam się, ale nie stanę
do pojedynku przedzej, dopóki sąd nie
uzna pana za zaginionego spadkobiercę!
— Wykrety!
— Sąd już mnie uznał za takiego!
— Jeśli nie przyjmiesz pan poje-
dynku, to go wyholoszczę trzciną na
publicznem miejscu.
— Przyjmuję wezwanie! — zakoń-
czył Norman niemłą rozmowę.
Awanturnik skłonił się i wyszedł...
Ines podstuchiwała pode drzwiami
i słyszała całą tę rozmowę...
Pojedynk miał się odbyć na pi-
stolety.
Na dwadzieścia kroków. I to aż
jeden z wrogów upadnie.
Tak przagnął Norman Wilkes.
Za ośm dni odbędzie się krawawa
rozprawa brata z bratem...



PRZED ZAKUPNEM STALOWYCH PEUGÓW
ODWIEDZCIE NASZ SKŁAD, GDZIE DOSTA-
NIECIE PEUGI STALOWE PO CENACH BAR-
DZO NISKICH.

KUPCY OTRZYMAJĄ WIELKI RABAT.



CASA METAL — José Hauer Junior Cia — CASA METAL
Adres telegraficzny „METAL“ — Curityba — Caixa postal 140

Bacność!!!

Kupuje się wosk we wszelkiej ilości: płaci się dobrze. Można przwieźć wosk na ulicę **Rua I ro de Março N 13** do składu maszyn do pisania — Curityba.
Naprawia się maszyny do pisania. Robota szybka, tania i gwarantowana.

Chapelaria Mazer

R. MAZER & Cia
Rua 15 de Novembro 12 A — Curityba

Fabryka kapeluszy i czapek. Specjalność w czapkach skórzanych dla chłopców. Skład kapeluszy, koszul, ponococh, krawatek, parasoli, kufleżek i w ogóle rzeczy galanterijnych. — **Mówi się po polsku.**

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne o. szary religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichterze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczęci gumowych

Cezar Schulz

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Curityba — Paraná.

Dominik Kurecki
Alfaiataria do Povo

Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące, pięknie, sumiennie i tania. Ma piękna towary na ubrania.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
przyjmuje się gości od godziny 8-jej i pół do 11-jej i od 2-jej po południu do 5-jej i pół.

Rua Alfereš Poli N 28 — Curityba.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie“.

Polski Zakład

Zegarmistrzowski - Jubilerski
Przyjmuje od naprawy zegarki i zegary, oraz wszelką biuterję złotą, srebrną i t. d. Wykonuje się szybko, tanio i z gwarancją.
Rua Mar. Floriano Peixoto N. 3
Curityba.



Drożdże **TELL** są najlepsze do pieczenia.

Drożdże **TELL** są czyste i nieszkodliwe zdrowiu.

Drożdże **TELL** nie mają żadnej mieszczyny.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Flombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania.
Curityba — Rua Riachuelo N 8

„A Vencedora“

Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Malinowych, kokosowych, miodowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, gumowych, czekoladowych i innych. Wykonuje się specjalnie czekolatkowych i t. d. Umieszam Szan. Rodaków o taskawprzekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Curitybie.
Franciszek Lachowski
CURITYBA — Rua Cabral N 53-Parana



Bacność!

Pij od samego rana **ESPUMANTE — GUARANÁ.**
Ten napój Cię orzeźwi, ochłodzi i wszystkie bóleści łagodzi.
Za 10 milów tylko przyśle Ci tuzin cały „ATLANTICA“ — ten napój wspaniały

CASA SCHMIDT

Rok założenia 1892

Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23.
CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: „LEUGIM“.

Szklta, żelastwa, naczyń, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki „Adler“. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki „Edison“ od 110 do 120 volt.

Do Kolonji Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE-BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. — PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIJ PRZEZ

Bank Francusko - Włoski

RUA 15 DE NOVEMBRO — RÓG I DE MARÇO — CURITYBA — PARANA.

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank Francusko Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informację, otwiera kredyty zwykle za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko - Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaże; przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

• A Propagandista •

CASA IDEAL

rua Jose Bonifacio N. 9. - Curityba.

Wielki skład obuwia, pończoch, gum, farb, szwaczów, obuwiek i t. d. Wyrabia trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodne które bardzo tania nabyć można. **Filja Rua 15 de Novembro N. 31.**

— Do tego czasu będzie sprawa pokryta głęboką tajemnicą.
— Dzisiaj piątek — za tydzień więc oczekuje pana na „cerro del muerte“ (pagórek śmierci) — zakończy całą rozmowę sekundant haczyendero Lopez. — Norman musiał wyjechać do Albuquerque do brata Roberta.
— Od szeryfa Browna dowiedział się bowiem, że Norden, mniemany Robert Wilkes, spowodował uwięzienie prawdziwego Roberta Wilkes rzekomo z powodu oszukańczych zamiarów, pretensji do posiadłości po nieboszczyku Wilkes.
— Biedny Robert leżał na nędznej pościeli więziennego lazaretu.
— Norman złożył dla biedaka celem polepszenia jego wiktów dwieście koron.
— Kiedy przywitani się, opowiadał Norman, co się stało w Santa Fe.
— To oszust — zawołał Robert słabym głosem — on mi wykradł papiery i wydarł teraz mój spadek!
— Ale jakim sposobem dostał się w posiadanie papierów ważniejszych, których ty, bracie, nie miałeś? — zapytał Norman.
— Mam dwoje świadków: — Przeoryni klasztoru, panna Pelka i jedna z dozorczyń chorych, siostra Iza.
— Dopóki byłem chory bez pamięci, to przeoryni miała moje papiery, potem mi je zwróciła.
— To ważne.
— Zaraz też udam się pisemnie do tych świadków. — Każda chwila droga. Norman poźegnał się z bratem.
— W hotelu napisał list.
— Za trzy dni mają go w Houstonie.
— Potem napiszą, jak tego żądam, prosto do sądu — i brat mój będzie wolny — rozmyślał Norman.
— Wyjaśnił się cała rzecz wkrótce.
— A wtedy zamknę domniemanego braciśzka we więzieniu.
— Nie staniemy do pojedynku ze złoczyńcą!

którym miał się dostać list do Europy, rozbił się i pismo przedpadło w głębiach oceanu.
— Za to przyszedł list skądinąd. — Przeoryni trzymała go w ręku i czytała:
— Przewielebna siostrze Przeoryni klasztoru w Houston!
— A, to dziwnie, skąd może pochodzi to pismo? — mówiła sama do siebie poważna dama.
— Był to list od Normana, którym prosił o świadectwo w sprawie kradzieży papierów biednego Roberta.
— Proszę całą sprawę załatwić odwrotną pocztą, bo w przeciwnym razie gotowo stać się straszne nieszczęście.
— Tak brzmiały końcowe słowa listu. W „post scriptum“ dodane:
— „Przybył w Santa Fe, występujący pod imieniem mojego brata, jest mężczyzna imponującej postaci, włosy i broda ciemne. Oczy świecą demonicznym blaskiem. Przez całą twarz ma ciemną bliznę. Ten przybył wykradł widocznie papiery na imię mojego brata!
— Przeoryni przywołała Izę. — Czytała jej list.
— To on, to on! — zawołała Iza i zbladła.
— Panna Pelka zdziwiła się.
— Znasz pani tego nezdnicę, który okradł Roberta Wilkes?
— Iza nie była w stanie dać odpowiedzi. Przeoryni przycisnęła ją do serca.
— Powiedz mi, dziecię, powiedz! — Nie mogę powiedzieć!
— A więc nie posiadam zaufania pani!
— Dobrze, nie będę więc domagał się wyjawienia tajemnicy!
— Słowa były wypowiedziane łagodnie, z odcieniem pewnego wyrzutu.
— Niech więc usłyszysz przewielebna siostrze przeoryni tę straszną wieść! — jęknęła Iza.
— Mężczyzną tym był mój mąż Artur Norden!
— Przeoryni krzyknęła ze zdziwienia. — Niemożliwe!
— I to jest człowiek, który panią wciągnął w nieszczęście?
— I jego to pani tak doglądałaś pilnie?
— Biedne moje dziecko, Izo!

— Teraz widzę, żeś pani odpokutowała błąd uczynek młodości po tysiąc razy!
— Iza płakała.
— Każę nasze świadectwa zaprojektować przez notariusza.
— Jest w klasztorze kilka osób, które mogą poświadczyć, że Robert Wilkes miał te papiery przy sobie.
— Kiedy będą formalności ukończone, odeszłę protokół do Nowego Meksyku!
— Ja! sama tam pojadę! — odezwała się nagle Iza — tym sposobem tylko odwrócę nieszczęście. Skoro bowiem ten przekłóty dowie się o moim przybyciu — umknie zaraz ze Santa Fe!
— Przeoryni zgodziła się wreszcie na tę propozycję.
— Iza wybrała się, naturalnie z Junoną w daleką podróż.
— Czwartego dnia od otrzymania pisma stanęła Iza w Albuquerque.
— Pozostawiła Junonę w hotelu, a sama udała się do sądowego budynku, gdzie wiedziano już o jej przybyciu przez depesze przeoryni.
— Urzędnik przesłuchał Izę.
— Oświadczenie pani wystarczy mnie zupełnie.
— Na podstawie zeznań pani każę uwięzionego natychmiast wypuścić!
— Iza nie długo bawiła w hotelu, kiedy zjawił się wypuszczony na wolność Robert Wilkes.
— Przykro jej nieco było wysłuchać podziękowania człowieka okradzionego przez jej mężulka.
— Nie przyjmuję pańskiego podziękowania szanor Wilkes Wykonałam tylko mój obowiązek.
— Pański pugłares i papiery widziałam i miałam nieraz w ręku. I mogę to także poświadczyć!
— Ura! walaś mi pani nietylko wolność, ale też mój majątek.
— Zbrodniarz bowiem nie podjął jeszcze całego mienia, tylko małą część przypadających na mnie pieniędzy!
— Reszta sumy leży w banku.
— Za parę dni nie byłoby jej z pewnością.
— Ocalony oddał się. Postanowił udać się zaraz do Santa Fe.
— Iza również miała się tamtedy zwrócić, bo obiecywała sobie dużo dobrego po swojej tam obecności...

300. „Cerro del muerte“.
Gęsta mgła leżała nad miastem Santa Fe. I na małym płaskowyzu „cerro del muerte.“
— „Pagórki śmierci“ tak nazywano się płaskowyzie w ustach gminu.
— Dawno — bardzo dawno zbudowali się byli krajowcy i stoczyli ze starohiszpańskimi osadnikami krwawą walkę.
— Wojownicy, żony i dzieci hiszpańskie padli na tem miejscu nim nadeszła odsiecz. I tam spoczywają we wspólnej mogile — wśród skał...
— I chodzą, jak głosi wieść gminna, caemi nocami i smutnie śpiewają pieśni...
— Dlatego mija je każdy mieszkaniec Santa Fe z zabobnym wielkim strachem.
— Tutaj popłynie i dzisiaj krew...
— Niewinna krew zbroczy kości przodków dumnego szczerpu hiszpańskiego...
— Na dole — u stóp „cerro del muerte“ szumi i huca złowieszce woda górską, pędząc szalonym krokiem przez od straszego miejsca...
— Przeciwnicy zjawili się ze sekundantami.
— Norman ponury, zimny. Oczekiwał wczoraj odpowiedzi z Houstonu Nie było jej. Spóźniła się?
— Nie wiedział, że brat na wolnej stopie i niebawem przyjdzie.
— Byłby z pewnością odłożył pojedynek na późniejszą godzinę, gdyby był wiedział...
— A teraz — postanowił swojego domniemanego brata nie oszczędzać pod żadnym warunkiem. Pod żadnym...
— Sekundantem Nordena był szanor Lopez, Normana zaś inspektor hacjendy.
— Próż też był obezonym i dr. Hoker, przyciel Wilkesa.
— Pojedynek rozpoczął się. Ustawiono przeciwników na dwu przeciwnych sobie kupach kamieni.
— Szanor Wilkes jako wzywany ma pierwszy strzał — oznajmił — inspektor, odstąpiwszy.
— Wyjął zegarek z kieszeni i liczył: — Raz, dwa — trzy!
— Huknął strzał, Norden drgnął.
— Jesteś pan raniony! — zawołał lekarz, przystępując.
— Te nie! — odparł Norden.

299. Uwolniony z więzienia.

Iza przebywała jeszcze ciągle w klasztorze. Ale listu od hrabiego Wielborskiego nie było. Ani panna Pelka, ani Iza nie wiedziały o tem, że okradł